

Kazania z klasztoru Enzan pisane kana

Bassui Tokushō

z języka japońskiego przełożył Hōjun

(pierwsze kazanie)

Jeśli pragniesz uwolnić się od cierpienia narodzin-i-śmierci, musisz bezpośrednio poznać Drogę prowadzącą do osiągnięcia stanu buddy. Osiągnięcie stanu buddy jest niczym innym jak urzeczywistnieniem natury własnego umysłu. Ten umysł istniał jeszcze przed narodzinami twego ojca czy matki, zanim ty sam przyszedłeś na świat. Istniał i istnieje ciągle i niezmiennie aż do chwili obecnej.

Ponieważ jest on pierwotną naturą wszystkich żyjących istot nazywa się go Pierwotną Twarzą. Ten umysł jest od samego początku czysty. Nie powstał w momencie twoich narodzin ani nie przestanie istnieć kiedy zatracisz to ciało. Nie ma w nim ani pierwiastka męskiego ani żeńskiego. Nie ma w nim zabarwienia dobra czy zła. Nie można go do niczego przyrównać, więc nazywa się go naturą buddy. Jednak, niczym fale na oceanie, niezliczone myśli pojawiają się z tej wrodzonej natury przypominając lustrzane odbicie.

Dlatego, jeśli chcesz urzeczywistnić prawdziwą naturę własnego umysłu, musisz najpierw spojrzeć w samo źródło pojawiania się tych myśli. Bez względu na to czy śpisz, czy nie, stoisz czy siedzisz, głęboko zapytaj samego siebie: „Czym jest mój umysł?”. Głębokie pragnienie zrozumienia tego nazywamy „praktyką”, „treningiem”, lub „Umysłem Drogi”. Spoglądanie w ten sposób we własny umysł jest istotą zazen.

Choćby jedno ujrzenie natury własnego umysłu jest stokroć cenniejsze aniżeli długie lata poświęcone recytacji niezliczonych sutr i dharani. Takie formalne praktyki służą jedynie pomnażaniu dobrobytu i zasługi, ale kiedy te się wyczerpią ponownie będziesz doświadczał cierpienia trzech złych ścieżek. Ponieważ spoglądanie we własny umysł w ostateczności prowadzi do osiągnięcia Przebudzenia, jest ono nasieniem osiągnięcia stanu buddy. Nawet jeśli dopuściłeś się któregoś z dziesięciu haniebnych czynów czy któregoś z pięciu kardynalnych przewinień, jeśli zwrócisz się ku własnemu umysłowi i osiągniesz rozumienie, zostaniesz buddą.

Nie wolno ci jednak popełniać występków polegając na łasce Przebudzenia. Kiedy błędząc wpadniesz w którąś ze złych ścieżek, ani buddhowie ani patriarchowie ci nie przyjdą z pomocą. Chłopiec śpiący u boku ojca, któremu śni się, że jest straszliwie bity i cierpi z powodu choroby, zaczyna wołać rodziców o pomoc, ale ci nie są w stanie wejść w umysł śniącego. Nawet jeśli chcieliby mu podać lekarstwo, nie może on go przyjąć. Gdyby się obudził, uwolniłby się od cierpienia doświadczanego podczas snu bez niczyjej pomocy. Jeśli zrozumiesz, że twój umysł jest właśnie buddą, natychmiast wyzwolisz się

od cierpienia narodzin-i-śmierci. Gdyby buddowie byli w stanie ci pomóc, czy pozwoliliby na to, aby choć jedna istota wpadła do piekła? Nie zrozumiesz tego dopóty, dopóki nie urzeczywistnisz natury własnego umysłu.

Kiedy będziesz pytał siebie o to kto jest tym, który w tej chwili widzi oczyma kolory, słyszy uszami dźwięki, podnosi ręce i rusza nogami, zrozumiesz, że wszystko to jest działaniem twojego umysłu. Nie wiesz jednak dlaczego tak się dzieje. Możesz powiedzieć, że umysł nie istnieje, ale oczywistym jest, że naturalnie funkcjonuje. Możesz utrzymywać, że istnieje, ale nie widzisz żadnego kształtu. Kiedy to pytanie będzie nie do przekroczenia i nie będziesz w stanie niczego już zrozumieć, kiedy wszelkie wyobrażenia ustaną i nie będziesz wiedział, w jakim kierunku podążać, będzie to właściwa praktyka. Nie pozwól aby wówczas twój umysł wycofał się. Kiedy twoja motywacja będzie coraz większa i będziesz coraz głębiej zapytywał, przedrzesz się do głębi, rozerwiesz dno i nie będziesz miał już żadnych wątpliwości, że twój umysł jest właśnie buddą. Nie będziesz czuł odrazy do życia-i-śmierci ani nie będziesz poszukiwał Prawdy. Świat Pustki będzie jednym umysłem.

W śnie śniesz, że zbłądziłeś i nie możesz wrócić do domu. Nawet jeśli pytasz ludzi o drogę, modlisz się do bogów i buddów, nie jesteś w stanie wrócić do domu. Kiedy się obudzisz, zobaczysz, że jesteś we własnym łóżku. Wtedy zrozumiesz, że jedynym sposobem aby wrócić z podróży sennych, jest obudzić się. Nazywa się to „powrotem do korzenia” lub „powrotem do źródła”. Mówi się również, że jest to odrodzenie się w Krainie Spokoju. Uzyskać to można dzięki mocy płynącej z praktyki.

Praktykując zazen i wysilając się w praktyce, bez względu na to czy jesteś osobą świecką czy mnichem, sam możesz tego doświadczyć. Nie zrozumie tego osoba, która nie praktykuje zazen. Jeśli jednak będziesz myślał, że ten poziom urzeczywistnienia jest prawdziwym Przebudzeniem, w którym nie będziesz miał wątpliwości co do Prawdy, będzie to poważny błąd. Będziesz jak ten, który zaniechał poszukiwania złota, po tym jak znalazł miedź.

Wówczas zbierz w sobie jeszcze więcej odwagi zapytując głęboko i patrząc na własne ciało jak na złudzenie, które jest niczym bańka wodna czy cień. Postrzegaj swój umysł jak puste niebo, pozbawione jakiegokolwiek formy. Zapytuj o to kto jest tym, co słyszy głosy i rozpoznaje dźwięki w tej pustce. Kim on jest? Nie odpuszczaj ani na chwilę, tylko nieustannie zapytuj o to. Wtedy intelektualne rozumienie całkowicie zaniknie i zapomnisz o własnym ciele, wcześniejsze wyobrażenia zostaną odcięte a głębia twego zapytywania wystarczy. Twoje urzeczywistnienie będzie tak pełne jak wtedy, kiedy dno beczki odpada i w środku nie zostaje ani jedna kropla wody. Będzie jak rozkwitający kwiat na usychającym drzewie. Będziesz tym, który osiągnął wolność w Dharmie; tym, który osiągnął Wielkie Wyzwolenie.

Ale nawet jeśli osiągnąłeś takie urzeczywistnienie, musisz je za każdym razem odrzucać i wracać do tego, który je urzeczywistnia. Kiedy wrócisz do korzenia i będziesz go bronił zaciekle, wyczerpując złudne rozróżniające uczucia, twoja prawdziwa natura będzie błyszczeć coraz bardziej, niczym klejnot, który coraz jaśniej świeci, kiedy go nieustannie polerujemy, aż w końcu będzie oświetlać wszystkie dziesięć kierunków. Nie wolno ci w to

wątpić! Jeśli twoja aspiracja będzie za słaba i nie uda ci się osiągnąć tego stanu w obecnym życiu, z pewnością — jeśli będziesz zaangażowany w praktykę przed śmiercią — z łatwością osiągniesz go w przyszłym życiu, tak jakbyś kończył dziś wczoraj rozpoczętą pracę.

Podczas zazen, kiedy pojawiają się myśli, nie odrzucaj ich ani się do nich nie przywiązuj. Jedynie wytrwale spoglądaj swym umysłem w ich źródło wiedząc, że wszystko co pojawia się w twym umyśle i wszystko co widzisz oczyma jest złudzeniem, w którym nie ma żadnej rzeczywistości. Nie bój się ich. Nie wychwalaj. Nie przywiązuj się ani nie nienawidź żadnej. Jeśli twój umysł pozostanie niesplamiony niczym pusty bezkres nieba, w chwili śmierci żadne demony nie będą dla ciebie zagrożeniem. Nie utrzymuj jednak tych nauk podczas praktyki. Jedynie zapytuj siebie: „Czym jest mój umysł?”. Kiedy zrozumiesz kim jest ten co w tej właśnie chwili słyszy te dźwięki, twój umysł stanie się pierwotnym źródłem wszystkich buddów i żyjących istot.

Bodhisattwa Kannon, ponieważ osiągnął urzeczywistnienie słuchając źródła dźwięków, nazywany jest Obserwującym Dźwięki Świata. Bez względu na to czy stoisz czy leżysz, jedynie zapytuj o to kim jest ten, który słyszy dźwięki. Nie znajdziesz tego, który słyszy i twe wysiłki utkną w ślepych punkcie. Wtedy, ciągle słysząc dźwięki, nie przerywaj praktyki i badaj nieustannie idąc jeszcze głębiej. Wyteżaj się do granic swych możliwości a będziesz jak czyste, bezchmurne niebo. Wówczas nie będzie niczego, co można by nazwać „ja” ani nie zobaczysz nikogo kto słyszy. Ten umysł będzie jednym z pustką, ale nie będzie w nim ani jednego miejsca, które można by nazwać jako puste. Będziesz myślał, że to już Przebudzenie, ale wtedy jeszcze bardziej zapytuj samego siebie: „Kim jest ten, który słyszy teraz dźwięki?”.

Kiedy nie będą już rodzić się żadne myśli i będziesz robił postępy w praktyce, aż zniknie zrozumienie bezprzedmiotowej pustki, nie wycofuj się przed tą ciemnością a jeszcze bardziej zapytuj kim jest ten, który słyszy dźwięki. Kiedy podczas zapytywania aż do granic wyczerpie się cała twoja energia, przebijesz na wskroś to pytanie i będziesz niczym ten, który powrócił ze świata umarłych. To właśnie jest Przebudzenie.

Wówczas po raz pierwszy staniesz twarzą w twarz ze wszystkimi buddami i patriarchami przeszłości. Jeśli dotarłeś do tego punktu, spójrz wówczas na to:

Mnich spytał Jōshū: „Jakie jest znaczenie przybycia Bodhidharmy na zachód?”.


Jōshū odrzekł: „Dąb w ogrodzie”.

Jeśli będziesz miał przy tym kōanie choćby najmniejszą wątpliwość, powróć do początku zapytując siebie: „Kim jest ten, który słyszy dźwięki?”. Jeśli nie urzeczywistnisz tego jeszcze w tym życiu, kiedy to zrobisz? Kiedy stracisz to ludzkie odrodzenie, możesz nie być w stanie uwolnić się od wiecznego cierpienia trzech złych ścieżek. Co jest przeszkodą w osiągnięciu urzeczywistnienia? Jest nią jedynie umysł niecałkowicie poświęcony Drodze. Pamiętaj o tym i niech twój wysiłek będzie przepełniony entuzjazmem.



Projekt Tłumaczenia Tekstów Dharmy – „Kumarajiva”

Tekst nr 7, publikacja czerwiec 2013

Tekst objęty licencją  Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Unported (CC BY-SA 3.0)

Skład wykonano w systemie \LaTeX 2 ϵ

Tekst dostępny na stronie www.mahajana.net